

No 43.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Tomasza.
Niedz. św. Jana Bożego.
Pon. św. Franciszki.
Wt. św. 40 Męczenników.
Śr. św. Konstantego.
Czw. św. Grzegorza W.
Piąt. św. Krystyny P.

Wschód słońca: godz. 6 m. 36
Zachód słońca: godz. 5 m. 48
Dług dnia: godz. 11 m. 12

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie " 3 " —
Kwartalnie " 1 " 50
Miesięcznie " " 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie " 3 " 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie " 1 " 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd M 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 7 marca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza M 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/4 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

ZADAJCIE

KONIAK



SZUSTOWA

WSZĘDZIE

310-8

ALBUMINOZA

HENNEBERGA (Mączka mleczna dla dzieci i starszych). Wyrób krajowy przewyższa swą wartością odżywczą wszelkie dotychczas znane zagraniczne środki odżywcze, nadaje się jako pokarm dla dzieci i dla

wszystkich, którzy przez posilne i łatwostrawne pożywienie, pragną nabyć sił, powrócić do zdrowia i wzmocnić swój ustrój. Do nabycia w paczkach po 35 kop. w aptekach, składach aptecznych i handlach kolonialnych.

285-4-1

Zawiadamiam przy niniejszem, że w tych dniach została otworzona

RESTAURACYA

na Księzym Młynie, Przędzalniana 64, po gruntownem odświeżeniu całego lokalu.

Polecając się łaskawym względem Sz. Publiczności, pozostaję z poważaniem

319-3-1

A. Braune.

Nowa Kwaciarnia

dawniej „JULIANÓW”

zakłada nowe ogrody, przerabia stare.

Piotrkowska 83. L. Kołaczkowski. 1905r

PATENTY NA WYNALEZKI

MARKI I MODELE

WYRABIA SPECYALNIE I. D. FRAENKEL ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 80

1778-13

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 7 marca.

«Pester Lloyd» omawiając sytuację w Chorwacji, omylił się bardzo w jej ocenie; dowiodły tego wybory do sejmiku chorwackiego, które zadają stanowczą klęskę rządowi węgierskiemu i banowi Chorwacji baronowi Rauchowi, narzuconemu przez gabinet budapeszteński.

Rząd węgierski w obecnej izbie sejmowej po raz pierwszy nie będzie miał zdeklarowanej większości, natomiast silną opozycję zjednoczonych stronnictw chorwacko-serbskich, które podczas wyborów szły ławą ramię przy ramieniu nie tylko przeciw gabinetowi budapeszteńskiemu, ale i przeciw skrajnej opozycji, w obronie praw narodowościowych i historycznych Chorwacji, w obronie jej praw do samodzielnego kulturalnego i narodowego rozwoju.

Do skrajnej opozycji w sejmie chorwackim należy stronnictwo Starcewicza, dążące do zupełnej niezawisłości Chorwacji; nie uznało ono ugody z Węgrami z roku 1868.

Przywódcą tego stronnictwa, dr. Frank, jest zdania, że zwycięską koalicję stronnictw chor-

wackich czekają obecnie niezmiernie trudności, zanim zdoła na miejsce dotychczasowych nadużyć węgierskich przywrócić prawidłowe stosunki; wątpliwą albowiem jest rzeczą, czy dr. Wekerle, premier gabinetu budapeszteńskiego, dotrzyma przyrzeczenia i liczyć się będzie z programem koalicji, skoro otrzymała tak imponującą większość. Bądź co bądź przeciw koalicji i dr. Wekerle muszą się stosować do istniejących stosunków ugodowych z r. 1868, cały więc zatarg ograniczy się do cofnięcia przez Wekerlego rozporządzeń w duchu madziaryzacji, wydanych dla urzędników kolejowych w Chorwacji, oraz cofnięcia rozporządzeń rządu węgierskiego, dążących do stopniowej zamiany Chorwacji w prowincję węgierską.

W myśl ugody, zawartej w roku 1868 przez 24 przedstawicieli ciał parlamentarnych Pesztu i Zagrzebia, stosunek Chorwacji do Węgier miał być zupełnie samodzielny, przy czem Chorwacja na wydatki wspólne opłaca 50% z dochodów ogólnych. Faktycznie jednak rząd węgierski zagarnął bezprawnie wszystkie dochody z komor, poczty, telegrafów, kolei żelaznych i posady w tych instytucjach obsadza wyłącznie przez węgry, nie rozumiejących po chorwacku ani słowa. Do ostatnich czasów system ordynacji wyborczej do sejmiku dawał prawa głosu tym tylko, którzy płacą

po 35 guld. rocznie podatku, cała zatem masa włościactwa chorwackiego mniej zamożnego, oraz mieszczaństwa, usunięta była od wyborów sejmowych, tak, że panami położenia były tylko warstwy zamożne, nie lubiące narażać się funkcyjaryzom rządowym, tudzież urzędnicy, powolni wskazówkom bana, niezależnego od sejmiku. Tym zaś sposobem zapewniona była stała większość rządowa w sejmie, która dopiero teraz po raz pierwszy unicestwiona została.

Chorwaci już dawno wywalczyli sobie prawo komendy po chorwacku w pułkach obrony krajowej i pod tym względem są zupełnie równoprawni z Węgrami; prawo to węgry usiłują im odebrać.

Z tego jedynie powodu chorwaci przeciw językowi niemieckiemu w armii czynnej nie protestowali nigdy i pod tym względem solidaryzowali się z koroną, co rozdrażniło przeciw nim partję niezawisłości, rządzącej dziś na Węgrzech.

Chorwaci oparcia dla swych aspiracji narodowych szukają w Wiedniu, lecz w staraniach swych nie są jednolici. Gdy bowiem stronnictwa umiarkowane chorwacko-serbskie nie pragną zerwania unii z Węgrami i domagają się tylko poszanowania przez rząd węgierski praw narodowych chorwatów, przyznanych im przez ugodę i wyjednaną później, radykałsi chorwaccy odłamu Starcewicza dążą do zupełnego wyemancypowania Chorwacji z pod wpływu Węgier, do przyznania jej prawnopanstwowej niezawisłości.

Czy jednak przy obecnej sytuacji rząd węgierski zgodzi się na ustępstwa, których nowy sejm niezawodnie energicznie domagać się będzie, jest rzeczą bardzo wątpliwą. W Budapeszcie krąży pogłoski, że gabinet d-ra Wekerlego nie podejmie żadnych prób kompromisowych ze zwycięską opozycją, lecz sejm chorwacki rozwiąże.

W sobotę ubiegłą na ulicach Zagrzebia wykonywały burzliwe manifestacje, które powtórzyły się przy odjeździe bana, powitanego na dworcu kolejowym świstaniem i krzykami.

Parlament niemiecki nie poszedł śladami sejmiku pruskiego. Komisja parlamentarna w pierwszym czytaniu odrzuciła § 7 projektowanej Ustawy o związkach i stowarzyszeniach na posiedzeniu poniedziałkowym w dniu 2 marca.

Przy pomocy tego paragrafu ks. Bülow pragnął wykonać zamach na język polski, albowiem rzeczoną art. 7 opiewa, że na zebraniach publicznych w państwach, należących do Rzeszy niemieckiej, obrady mogą się odbywać tylko po niemiecku; wyjątki mogą być czynione jedynie za zgodą poszczególnych krajów.

Opinia publiczna w całym Niemczech, natu-

ralnie opinia kół uczciwych, niezacietrzewionych hakatyzmem, potępiała ów paragraf, jako sprzeczny z konstytucją i prawem; w łonie zaś komisji parlamentarnej odrazu ujawniły się trzy prądy. Zachowawcy proponowali, by kwestyę, w jakim języku toczyć się mają obrady, na zebraniach publicznych, pozostawić do oznania każdego z rządów poszczególnych państw niemieckich; wolnomyślni zgodzili się na używanie języków obcych na takich zebraniach, z warunkiem zawiadomienia o tem policyi na trzy dni przed terminem zebrania, wreszcie koła fabryczno-przemysłowe uznały za możliwe używanie języków obcych jedynie na zebraniach czeladników i robotników fabrycznych lub warsztatowych, obradujących nad polepszeniem warunków pracy i zarobków.

Na posiedzeniu komisji przedstawiciel centrum, Schirmer, uznał niebezpieczeństwo polskie za urojone i zaznaczył, że państwo pruskie coraz bardziej traci charakter państwa prawa i porządku. Hr. Oppersdorf, zaznaczając, że pożądanym jest, by polacy uczyli się i mówili po niemiecku, ale do tego nie doprowadzą środki proponowane przez Prusy.

Silną mowę wygłosił ks. Radziwiłł, zaznaczając na wstępie jak dalece jest niუსprawiedliwionem żądanie, domagające się od polaków wyzucia się ze wszelkiego poczucia swej odrębności narodowej.

Drugie czytanie projektu zapowiedzianem jest na dzień 11 b. m.

— Sprawa kolei żelaznych na półwyspie Bałkańskim nie schodzi z porządku dziennego kwestyę politycznych chwil bieżącej i wciąż jest jaknajbardziej aktualną.

Podług najnowszych informacji, zaczerpniętych ze źródeł stojących blisko ministerium spraw zagranicznych w Paryżu, tworzy się podobno konsorcjum kolejowe dla budowy linii Dunaj—Nisz—Stara-Serbia—Adryatyk, z którym bardzo sympatyzuje rząd rosyjski. Minister spraw zagranicznych rosyjskich, Izwołskij, postanowił zażądać w Konstantynopolu irade sultańskiego na budowę tej kolei z dodatkiem, by Turcja albo zgodziła się jednocześnie na budowę kolei nowobazarskiej i serbskiej Dunaj—Adryatyk, albo też oba konsorcyj odmówiła.

O ile się zdaje, sprawa budowy kolei bałkańskich nie prędko zejdzie z porządku dziennego

go kłopotów dyplomacyi w dziedzinie polityki międzynarodowej, wysuwana wciąż przez mocarstwa zainteresowane, jako pewnego rodzaju straszak, czem też i jest w Istocie rzeczy.

S. J.

Z prasy rosyjskiej.

Poniedziałkowy numer „Now. Wremia” przynosi mnóstwo nowych szczegółów, dotyczących projektowanego zjazdu słowiańskiego.

Organ p. Suworina dowiadyuje się przedewszystkiem, że posłowie polscy do parlamentu wiedeńskiego zgadzają się wziąć udział w naradach w sprawie urządzania zjazdu słowiańskiego w Rosyi. O tem ich postanowieniu dowiedziało się „Now. Wremia” z komunikatu, jak pisze, „Korespondencji Czesko-Słowiańskiej”, oraz że komitet posłów słowiańskich w parlamencie wiedeńskim zawiadomił o tem inicjatora zjazdu, prof. Borzienka w Odesie.

„W ostatnich czasach — pisze z tego powodu „Now. Wremia” — w społeczeństwie polkiem odzywały się życzliwe głosy, radzące wyjaśnić uprzednio nieporozumienie rosyjsko-polskie. Do tego rodzaju głosów zaliczyć należy projekt p. Stanisława Skarżyńskiego w sprawie utworzenia pozaparlamentarnej ligi rosyjsko-polskiej, która przed zwołaniem zjazdu zajęłaby się rozpoznaniem sporu rosyjsko-polskiego.

Ważnie w Słowiańszczyźnie istnieją nie między samymi tylko rosyjanami a polakami. Przedmiotem naszego odwiecznego sporu są nie tyle interesy polskie w Warszawie i Krakowie, ile niუსprawiedliwione pretensye szowinistów polskich do Wilna, Kijowa i Lwowa. Podobny spór wiodą polacy i czesi na Śląsku, chorwaci i serbowie w Bosni i Hercegowinie, bułgarzy i serbowie w Macedonii.

Załatwienie sporów domowych słowian pomiędzy sobą należy odłożyć do tego czasu, kiedy ogólnoplemiennie poczucie największego niebezpieczeństwa uspokoi nagromadzone od wieków namiętności, kiedy gwałtowne domagania się rozsądku silniami nadmierne pragnienia serca.

Mając to na względzie, komitet wiedeński posłów słowiańskich postawił za niezbędny warunek dojścia do skutku zjazdu słowiańskiego w Rosyi

— wykluczenie wszelkiej polityki na zjeździe. Z tem żądaniem ogromnej większości słowian powinni się liczyć i polacy, jeżeli pragną wziąć udział w zjeździe.

Najbliższe zadania zjazdu wypływają same przez się. Przedewszystkiem należy stworzyć ogólnoplemiennie organy informacyjne, zajęte utworzeniem wszechsłowiańskiego komitetu statystycznego, który mógłby zjednoczyć dla tych celów kulturalnych wszystkich ludzi, zarówno uczonych, jak i polityków, stojących na straży interesów któregośkolwiek z narodów słowiańskich.

Dalszem zadaniem zjazdu słowiańskiego mogłaby być organizacja wycieczek naukowych, wycieczek uczącej się młodzieży, mających na celu wzajemne poznanie się dwóch narodowości słowiańskich, i wreszcie zjazdów pracowników w różnych dziedzinach kultury, w różnych miastach i letniskach słowiańskich.

Sprawa miejsca najbliższego zjazdu nie została jeszcze rozstrzygnięta. Mówią, że pewien mecenas czeski ofiarował znaczną sumę na urządzenie pierwszego zjazdu słowiańskiego w XX-ym wieku w Pradze Czeskiej*.

Wiadomościom tym i poglądom, wyluszczonej obszernie w naczelnym artykule organu p. Suworina poświęcimy niebawem kilka niezbędnych uwag.

Obecnie zaznaczamy tylko, że o postanowieniu wiedeńskich deputowanych-polaków uczestniczenia w zjeździe — nic nam nie wiadomo.

W ciągu ubiegłego tygodnia komisya Dumy pracowała wcale przykładnie.

Jeżeli czyjeś nie zwróciło uwagi w sprawozdaniach z przebiegu komisyjnych posiedzeń, pozwalamy sobie podkreślić, że komisya nietykalności osobistej przyjęła paragraf stanowiący, iż każdy awięziony powinien natychmiast stanąć wobec sędziego i że sędzia ma prawo, w danym wypadku, natychmiast uwięzionego oswobodzić. Jest to zasada nie obca i dzisiejszym przepisom kodeksowym, ale wcale nie stosowana w praktyce.

W komisji obrony państwowej ministrów złożyli kategoryczne zapewnienie, że żadnych poważnych komplikacji na Półwyspie Bałkańskim spodziewać się nie należy. Uchwalono odbudowywać flotę, ale w projekcie prawa, który komisya ma wnieść do Dumy, zgodzono się wyznaczyć na ten cel tylko 20 milionów rubli rocznie. W uchwale tej wolno upatrywać zwycięstwo opinii pa-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Pomysłowy p. Aurich — Gazetka „Prawda” w dwóch językach kłamie. Skąd p. Aurich bierze na nią pieniądze? Trzeba sprostować fałsz — Co to za bogini była u greków, którą zwali Nemezis.

Przed półtora rekiem przybył do Łodzi niejaki p. Aurich, kazał sobie wydrukować kwiaty i piechotką w wykrzywionych bucikach wędrował od fabrykanta do fabrykanta, przedstawiając mu się jako agitator „złotego socjalizmu”. Nie występowaliśmy wtedy z żadnym protestem, bo co nas to mogło obchodzić, czy ta lub owa firma rzucił jaki ochlap p. Aurichowi, aby tym sposobem dać możność wybrnięcia z krytycznego położenia ubogim i potrzebującemu kawałka chleba jałmużnikowi. Byliśmy tego przekonania, że wystąpienie p. Auricha z złotym socjalizmem w Łodzi nie nie zdziała, że więcej w tem jest kuglarstwa i obietnic niż rzeczywistej prawdy, ale że to wszystko nie było dla miasta szkodliwym, a i fabrykanci nie bardzo się na tę plewę obietnic braли, więc też postanowiliśmy nie nadawać całej sprawie rozgłosu. Zaznaczyliśmy tylko, że znalazł się propagator, który temi rzeczami handluje.

Wkrótce jednak p. Aurich zniknął z horyzontu, nie pokazywał się parę tygodni w Łodzi, aż po pewnym przeciągu czasu poczęła się zjawiać u nas darmo rozsyłana i rozrzucona między robotnikami gazetka tygodniowa, której połowę zadrukowano ohydny językiem polskim, drugą zaś niemieckim. Gazetka nosi tytuł podwójny po lewej ręce.

„Prawda, organ dla pouczenia robotników i obrony ich interesów; po lewej:

„Die Wahrheit, Organ zur Belehrung Arbeiter und Wahrung ihrer Interessen.

Wychodzi ona w Bielsko-Białej, a jako wy-

dawca podpisuje ją ów znany nam już A. Aurich.

I znów nie pisalibyśmy o tej brzydocie, bo los tego świstka dobrze nam jest znany. Nikt go w Łodzi nie czyta z polaków... a robotnicy nam gardzą, ale zachodzi tu pewna okoliczność, na którą pragniemy zwrócić uwagę.

W owej «Prawdzie» dwujęzycznej są dwie odwrotne strony, raczej dwie podszewki — czyli ogólne okłamywanie. Pierwsze — to okłamywanie robotników, że jest ich organem; drugie — okłamywanie tych nakładców, którzy dają na to pieniądze, bo przecie p. Aurich użebrałszy wówczas 50 rb. od Scheiblera, 10 rb. od Biedermana i jeszcze po kilkanaście rubli od innych fabrykantów, nie mógłby wydawać pisma rozsyłanego bezpłatnie i nie mającego ani jednego ogłoszenia*).

O ile dowiedziałem się od ludzi wiarogodnych, organ ten zwykle ulega niszczeniu natychmiast, gdy jakaś dobroczynna (?) ręka rozrzuci go tajemniczo w fabrykach.

Jak „Prawda” pisze «prawdę» niech posłuży odkrycie, które jej redaktor zrobił w 19 numerze z dnia 22 lutego b. r. Oto jej słowa:

„Najwięcej zasługi przy przywróceniu gospodarki szlachciców i zniszczeniu przemysłu w Łodzi położył «Rozwój».

„Rząd ale nie widzi tego jaką wielką przysługę robi «Rozwój» rosyjanom, niszczyć przemysł w Polsce, że czem mniej u nas się robi, tem więcej może i musi się robić w Rosyi, albo muszą być towary sprowadzane z zagranicy.

„Zasług «Rozwoju» nie uwzględniono i drukarnie mu zamknięto. Czcigodni szlachcice, opiekujący się dotąd gazetą, opuścili «Rozwój» haniebnie. Daremnie szukał dróg u swoich, aby się wstawili do generała, nie nie uzyskał, bo polscy szlachcice bawią w Paryżu lub na Riwierze, wtedy rad nie rad, zwrócił się do najtwardszych niemców i ci wstawili się do generała, tak, że «Rozwój» dalej znów wychodzić może”.

* Cyfry podajemy na zasadzie opowiadań samego zainteresowanego w restauracjach.

I tam dalej... i tam dalej... Ojóż czytelnicy mogą się przekonać, że co słowo to Igarstwo. Najpierw generał-gubernator ani godziny nie zmniejszył „Rozwojowi” wymierzonej kary. „Rozwój”, stosownie do postanowienia władzy, po raz trzeci został zawieszony 19 grudnia 1907 roku na miesiąc i po odbytej karze ukazał się dopiero 19-go stycznia 1908 roku.

Nigdy też nie zależało nam na tem, aby występować przeciwko łódzkiemu przemysłowi i zawsze, podczas największych walk — nawoływał do zgody, tłumacząc to, co nam wskazywało nasze sumienie, to jest, aby ludzie nie marnowali czasu, tylko pracowali.

„Rozwój” potępiał od samego początku wszelki mord i nawoływał o to, aby tych ohydnych występków ludzie zaprzestali.

„Rozwój” nie siał nigdy nienawiści plemiennych, nie naśladował rządu pruskiego i nie podzielał jego zapatrywań na „wyluszczenie” przymusowe. Ani jedno w tym duchu słowo nie padło z jego jamów w ciągu 10-letniego istnienia.

Jeżeli karcili niektórych niemców, to nie karcili „Rozwój” za to, że są niemcami, ale za to, że nie postępowali po ludzku z podwładnymi, lub z innymi, których gniesć mogli.

Żeby każdy łódzianin wiedział, ilu niemców było u nas w redakcyi, szukając sprawiedliwości na swoich, ilu dziękowało nam za odpowiednie oświetlenie sprawy, ilu było takich, którzy seiskali dłoń za uspakajające artykuły, to z pewnością pojałby tendencję i zadanie pisma.

Wyrzucił jakiegoś niemca dyrektor teatru niemieckiego z przed kasy za to, że się upomina o wydanie należnej reszty, poszkodowany przychodził nas prosić o oświetlenie należycie sprawy, zrobił krzywdę fabrykant niemiecowi, tylko „Rozwój” tę krzywdę opisał.

To też z ciekawością przeczytaliśmy artykuł „Prawdy”, drukowanej w Bielsku-Białej i zastanowiliśmy się nad tem, jaką intencję miał ten organ w przedstawianiu podobnie faktów. „Prawda” Bielska że ciągle, o tem wiedział.

blicznej, powątpiewając jednak, czy kosztem tak nieznacznych względnie sum da się poważniejszego dzieła dokonać.

G. K. Uljanow, nowy wice-minister oświaty, urodził się w Moskwie w roku 1859; posiada stopień doktora filozofii porównawczej; w roku 1899 został profesorem, a wkrótce rektorem uniwersytetu warszawskiego. W roku 1904 mianowany został kuratorem okręgu naukowego ryskiego.

Wszechrosyjski zjazd szlachty odbędzie się niebawem w Petersburgu. Zainicjował go poseł do Dumy hrabia A. A. Bobryński.

Z Y G Z A K I.

Lampa dopalała się i gasła... było bardzo późno; która godzina — nie wiem na pewno, bo zegar mój nietylko nie wydzwaniał czasu, ale nawet zaprzestał chodzić, utrzymując, że w takiej ciężkiej służbie nigdy jeszcze nie był.

Wśród przymierającego blasku lampy ukazała się w mym pokoju biała postać, z długą, rozwianą brodą. Cień zbliżał się coraz bardziej... Zaciekawilo mnie, skądby mógł się wziąć, gdyż wszystkie drzwi były zamknięte, a oknem na drugie piętro nie wchodzi się tak łatwo. Dopiero po bliższym przyjrzeniu się rozpoznałem mistrza pędzla i zawołałem:

— Hans Makart!

— Tak jest — odezwała się o sinych ustach postać — tak jest, jestem s. p. Hansem-Makartem...

— Co szanownego s. p. pana sprowadza do nas? — zapytałem zdziwiony.

— Napisaliście, że zakład Makarta został przez właściciela podpalony, wystawiliście sumę asekuracyjną! Co to wszystko ma znaczyć? Ja, artysta z Bożej łaski, szanowany przez cały świat za pozostawione arcydzieła, miałbym się zajmować takimi sprawami?

— Ależ to nie szanowny pan, panie s. p. Hansie Makarcie...

— Zapewne kto z mojej rodziny?

— I to nie. «Makart», to była tylko firma. Właściwie interes należał do kogo innego!

— Jakimże prawem nazwisko moje rodowe znalazło się na szyldzie? Przecież to kradzież!

od dawna i nie zwracaliśmy na to uwagi, zastanowiła nas jednak okoliczność, skąd jej wydawca ma pieniądze, na rozdawanie pisma bezpłatnie.

I oto niechcący przekonałem się, że p. Aurich od czasu do czasu przyjeżdża do Łodzi, zatrzymuje się w jednym z pierwszorzędných hoteli, następnie siada do dorożki, która wieziego w południowe strony miasta, ztamtąd wraca w dobrym humorze, „wstawia” kilka kufi łódzkiego bawara i opuszcza hotel, udając się do Bielska-Białej, aby dalsze numery drukować.

Okazuje się więc, że wydawnictwo w Bielsku-Białej ma źródło obfite tu u nas! Są więc ludzie, których w dalszym ciągu naciąga p. Aurich, ale dziś już stał się pewniejszym siebie, nie chodzi piechotą i dzielnie się trzyma. Niech się trzyma jaknajlepiej i niech żyje jaknajdłużej — nie powiemy mu nawet zwykłego epitetu. Niech tam żyje i wdzięcznie usmiecha się do tych, co starają się przyczynić do wydawania „Prawdy” organu broniącego „interesów robotniczych” aż w dwu naraz językach.

Widzisz uczciwy robotniku jak to o twoje interesy zabiega p. Aurich.

Ale Niemcy tacy, jak p. Aurich, mają swoją politykę; oni nietylko nienawidzą tych, co przeciwno nim, ale chcieliby zgnieść to wszystko, co idzie inną niż oni drogą. Napatrzyliśmy się na Niemców sporo, a historia odtworzyła już wybornie dziejowy ich charakter, który zarówno w skromnym pracowniku, w kanclerzu państwa, lub w pobożnym mnichu-krzyżaku cech zasadniczych nie zmienia.

Potulny, gdy mu grożą, butny — gdy może na bezbronny oprzeć swoją nogę.

Cywilizacja uczy obecnie nas, aby z pokonanymi obchodzić się po ludzku. Pycha druzgoce to wszystko i radaby widzieć ciągle kajdany na rękach nieszczęśliwych, a hasło jej: niech giną słabi, świat dla tych, co mają zęby i gryźć mogą...

— Pan Arbuż nie zrobił to dla kradzieży, szanowny panie, on tylko przez szacunek dla tak poważnego interesu... Przecież to była artystyczna fotografia... o wiele piękniejsza, niż pańskie obrazy!

— Ale przecież go uwięzili... Jakiż więc szacunek ma spłynąć na moją rodzinę, na moje samego...

— Paniel nie gniewaj się, to jest jakieś nieporozumienie, mówiłem do mistrza, nie wiedząc naprawdę, co mu więcej powiedzieć.

— Nieporozumienie, mówisz pan, a gdyby p. Arbuż upodobał sobie nazwisko pańskie, albo na przykład adwokata Hermanowskiego? cobyście panowie na to powiedzieli...

— Co uczyniłby p. Hermanowski, mogę tylko przewidzieć... ja w każdym razie nakazał bym zdjąć natychmiast...

— Choćby to była najbardziej artystyczna fotografia, któraby z białych robiła murzynów!

— Chociażby...

— Rozumiem pana, ale dlaczego nikt się nie znalazł w Łodzi taki, któryby poprosił p. Arbuza, aby zdjął to nazwisko z szyldu, albo go zamienił innym np. „Czarny kot”.

— Owszem, prosiłbym kilkakrotnie aby nazwisk wielkich mistrzów nie używano na upstrzenie najlepszej w świecie fotografii. Przecież to nie moralne w najwyższej formie, aby zwykły „geszeft” okrywać nazwiskiem Rafaela, Rembranta, Makarta, aby papierosy zwać mickiewiczowskie, a cykoryi nadawać imiano Kościuszki lub Kollataja.

Nawoływania nie pomogły, aż wreszcie Makart, sąsiadujący z Fotosem uległ katastrofie.

— Makarta uwięziono... powtórzył smutnie mistrz pędzla...

Wtem wpadł do pokoju rozpromieniony p. Roman (zdaje się także pseudonim) Arbuż.

— Panie, mnie nie uwięziono, to zaszła tylko pomyłka!

— Pomyłka?

— Tak. Ja nie podпалиłem sklepu, ja nie byłem asekurowany weale już od 1906 roku...

— Wszakże pan dwie noce nie przebywał w domu.

— Byłem w policyi, ale mnie tylko poprosili do protokołu.

— Tak długo pisali protokół?

Od czasu jednak, kiedy ludzkość poczęła baczniej obserwować wypadki, zaszłe na ziemi — zauważyli głębiej patrzący, że na tej ziemi dziwna panuje równowaga. Niejednokrotnie widziano, jak pógryziony pies dobywał sił ostatka i kładł trupem swego przeciwnika...

Powstało nawet przysłowie, powtarzające się u wszystkich narodów: «Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada», a Grecy, naród niegdys silny i mądrzejszy znacznie od dzisiejszych Prusaków, opierając się na długoletnich studyach, stworzyli sobie boginię Nemezis.

Miała to być «córka nocy, uosobienie wymiaru sprawiedliwości», później nawet uważano ją za boginię równowagi, nieprzyjazną wszelkiemu w życiu ludzkim nadmiarowi i nadużyciu. Wierzyli w to Grecy, że Nemezis ściga szczególnie ludzi zarozumiałych i *zaslepionych chwilowem powodzeniem*.

Stąd wyrodziło się o niej pojęcie bóstwa losu, *upokarzającego zachwalców*, których prędzej czy później dosięgnie swą karą i zemstą...

Wszystko to zdaje się na pozór piękną bajką, ale ja bardzo wiele życiowej obserwacji w tem odnalazłem.

Sam stwierdziłem na sobie, że ilekroć byłem najpewniejszy swego, tyle razy najczęstszych doznawałem zawodów.

Naliczyłbym tysiące przykładów, dowodzących pewnego porządku, pewnej równowagi, która być musi.

W domu gry w Monte-Carlo zanotowano, iż na tysiąc rzutów rulety po potrąceniu zera, na korzyść banku, połowa zwykle pada na kolor czerwony, połowa na czarny... Dlaczego tak się dzieje, my tego udowodnić nie umiemy dotąd i zwiemy to przypadkiem, z czasem może matematyka ściślej określi czynniki wywołujące to zjawisko, wyjaśni jego przyczyny i zapozna się z tem bliżej, dziś pilnie obserwujący stwierdzą, że prawda ta istnieje.

Więc też kiedy patrzę, jak ten lub ów pan

— Bo chcieli bardzo gruntownie napisać, że to wszystko pomyłka.

— A te drzazgi powtykane pomiędzy aparaty?

— Te drzazgi? To najpierw nie były powtykane, a po drugie nie były drzazgi... Ja przekładałem tylko patyczkami aparaty, żeby się nie poobcierały, a że te kawałki drzewa zapaliły się, co ja temu winien? Czy ja mogę całej nocy nie spać i pilnować w sklepie, żeby ognia nie było.

— A pocóż pan użył mego nazwiska?

— To pan dobrodzieju z tego niezadowolony. Pierwszy raz słyszę... Ja przecież od pana dobrodzieja nie żądałem za reklamowanie firmy. Wreszcie pod tym względem nie ma żadnych przepisów, proszę pana, żebyś się pan do mnie nie przyczepiał, bo zawołam stojkowego i każę spisać protokół...

W obawie, żeby rzeczywistego Makarta nie wzięto za samozwańca i nie wytoczono mu procesu o podpalenie, s. p. Hans zniknął... Uplęnęło od tego czasu 24 godziny i dotąd go nie widziałem. I przyszło mi na myśl, czy czasami przez zemstę s. p. Hans Makart nie podpalił sam interesu p. Arbużowi!

Może byłby to dobry projekt dla obrony tej sprawy!

Artykuł „Rossii”.

Artykuł «Rossii», zakomunikowany wczoraj telegraficznie, stanowi niewzruszony już dowód, iż rząd p. Stołypina przemógł wszelkie przeciwnictwa, z jakimi walczył ze strony skrajnej prawicy i korzysta z pełnego zaufania Monarszego.

Artykuł «Rossii» jest oczywiście głosem samego premiera i jako taki ma znaczenia znamienne. Powołuje się on na niezachwiane zmierzania «ku odrodzeniu i umocnieniu ustroju państwowego» — na postanowienie «doprowadzenia wielkiego dzieła reform do końca». Artykuł stwierdza dalej, że niema nawrotów wstecz. Praca państwowa ma być prowadzona na gruncie istniejących praw, a więc, jak mniemacie należy, na gruncie konstytucyj.

nie się po nad drugich, kiedy ten lub ów zwierchnik pomiata innymi, to czekam tylko chwili, kiedy Nemezis zemści się nad nim. I widziałem już niejedną butę ukaraną i to nieukaraną z rozmysłu, ale tak jakos kara ta wywiązała się sama.

Przyszłość ma zawiazane oczy, nie wiadomo co przyniesie tym lub owym.. Staramy się postępować tak, aby ta przyszłość nie wyrządziła nam dotkliwych wypadków. Na tem powinna polegać zapobiegliwość nasza.

My poniewierani i biei przez los, jak wiatły szczerp drzewa miotany wichrem, musimy burzy stawiać czoło, czekając nadejścia wiosny...

Jak śniegi i mrozy, tak samo i niedola przejść musi i... przejdzie, jeżeli zostaniemy organizmem zdrowym i nauczymy się pracować na każdym polu.

Dlatego największym skarbem dla naszego narodu powinien być zdrowy moralnie i fizycznie organizm.

Niech barze smagają w oczy, niech pod ciężarem życia uginają się barczyste plecy naszego chłopca lub robotnika, niech trudy życia ponosi każdy, gdyż pracą, nauką i wytrwałością możemy wznieść się ponad hańbiące, egoistyczne hasła tych, co zwąć się narodem kulturalnym, służą brutalnej sile i ubiegają się narówni z dziećmi zwierzętami o palmę pierwszeństwa, próbując swoich zębów tam, gdzie się im da tylko.

Stary grek patrzyłby na to ze spokojem i szeptal: Skrzydlate kółko Nemezis toczy się w tej chwili po innej ziemi lub po innym planecie; ale bogini widzi wszystko i wkrótce wyczerpie się jej cierpliwość, przeniesie kółko aby pomścić tę brutalną siłę, którą nietylko p. Bülow, ale i jego poplecznicy tak szeroko zastosowali...

...I zostaną poskromieni zachwalczy!

Te wskazówki są nader ważne i pocieszające. Umacniają one zachwianą już wiarę w akt październikowy. W każdym razie intrygi zakulisowe, które skrajni reakcyoniści chcieli podważyć prawa zasadnicze, doznały stanowczo klęski. Zwyciężył nad nimi premier i jego kurs polityczny uznany został za prawidłowy.

Jeśli prawdą było, że śmielsze kroki ku reformom doznawały skrępowania wobec tych zakulisowych podjudzań, to z takiego zwrotu należałoby wnosić, iż kurs ministerialny powinienby obecnie zyskać kierunek, szarmonizowany z zamierzeniami aktu 30 października. Należałoby też przewidywać, iż partya, która program swój oparła o ten akt — mianowicie październikowcy — przejmie się duchem reform, w nim wskazanych.

Ale do takich wnioskowań brak jeszcze podstaw realnych. Tymczasem zmiana nastroju wyraźnie tylko uwidoczniła zwycięstwo rządu nad skrajną reakcją. Kurs rządowy przeciwstawiony jest w artykule p. Stołypina «nieziszczalnym żądaniom i dążeniom» wszelkich zarówno partyj politycznych, a więc tak samo reakcji, jak opozycji. Tylko praca prawodawcza, prowadzona ręką w rękę z wybranym przez Monarchę rządem, uchodzić ma za taką, która spełni zamierzone cele reform.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Miłogosta. Jutro Mściławy. W poniedziałek Bożesława.

TEATR VICTORIA. Dziś „Intryga i miłość” Szylera. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Intryga i miłość.” Początek o g. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś „Hugonoci”, opera Meyerbeera. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro „Gałganduch” czyli „Trójka hultajska”. Początek o g. 3 po poł.

TEATR APOLLO. Jutro „Cavaleria rusticana” i „Países”, opera Leoncavallo. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ODCZYTY. Dziś w sali jadalnej fabryki Geyerów, Piotrkowska 297, o godz. 7 i pół wieczorem, dr. Mierzynski mówić będzie „O powietrzu.”

— Jutro o g. 3 i pół po poł. w sali jadalnej Geyerów, Piotrkowska 297, dr. Brudziński mówić będzie „O mózgu i nerwach.”

FOGADANKA. Dziś o godz. 6 wieczorem, w lokalu Słw. nauczycielskiego polskiego (Konstantynowska 5) pogadanka pedagogiczna „O rygorze szkolnym.”

ZEBRANIA. Dziś miesięczne zebranie Stow. majstrów kocz. w lokalu własnym (Nowy Rynek 6) o godzinie 7 wieczorem.

— Jutro zebranie Stow. spożywczego robotników chrześcijań. w lokalu przy ul. Konstantynowskiej nr. 14, o godz. 3 po poł.

— W poniedziałek zebranie członków zgrom. majstrów rzemieślniczych w lokalu Tow. strzeleckiego, o godzinie 4 po poł.

KONCERT. Dziś w sali koncertowej Vogla koncert słynnego skrzypka Willy Burmestra i klawirka Stefana (fortepian). Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro w teatrze Wielkim koncert paryskiego Tow. koncertistów na starożytnych instrumentach. Początek o g. 8 wieczorem.

LUBNA. Dziś w Tow. „Lubna” doroczna uroczystość towarzyska pod nazwą „Stędek.” Początek o g. 9 wieczorem.

— Dziś o godz. 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka 17, dr. Haudelmann mówić będzie „O budowie ucha, nosa, ich czynności i pielęgnowaniu.”

— W poniedziałek o godzinie 8 wieczorem w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka 17, dr. St. Barłaszewicz mówić będzie „O związkach azotu i chloru” z doświadczeniami.

KRONIKA.

Towarzystwo dobroczynności. Wczoraj o g. 8 wieczorem, w gmachu przytułku dla starców i kalek, odbyło się posiedzenie miesięczne zarządu chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, pod przewodnictwem prezesa pastora Gundlacha. Załatwiono sprawy następujące. W celu omówienia sprawy dotyczącej urzędzenia tomboli w miesiącach letnich na rzecz Towarzystwa, postanowiono zwołać specjalne zebranie opiekunów cyrkulowych w dniu 24 kwietnia w sali przytułku, o godz. 4-ej po południu.

Następnie rozważano sprawę zorganizowania komitetu zabaw przy Towarzystwie dobroczynności. Uproszono pp.: Aleksandra Wehra, Karola Schweikerta, Władysława Weila i Leona Koźmińskiego o utworzenie nowego komitetu. Termin zebrania organizacyjnego wyznaczają powołani w tej

sprawie wymienieni panowie po wspólnym porozumieniu się.

W sprawie powiększenia dochodów z ofiar składanych do skarbonek—uproszono p. F. Wutkego do zredagowania odpowiedniej odezwy do wszystkich osób, u których skarboneki są umieszczone. W odezwie projektowanej wyłuszczone ma być prośba o poparcie zabiegów Towarzystwa w kierunku gromadzenia funduszy na utrzymanie instytucji.

Z kolei odczytano list p. Ryszarda Geyera, w którym ponownie zrzeka się mandatu skarbnika komitetu przytułku położniczego.

Wobec tego uchwalono na skarbnika zaprosić p. Emila Weila.

Odczytano sprawozdanie z działalności szkoły Rzemiosł pod egidą Towarzystwa, za rok ubiegły i przyjęto je, stwierdzając, że szkoła w ostatnich latach rozwinęła się należycie, dając pomysłne wyniki.

Postanowiono w miejsce trzech wylosowanych listów zastawnych ofiarowanych na rzecz instytucji—kupić trzy nowe listy za sumę nominalną.

Uchwalono wypłacić p. J. Libiszewskiemu rb. 25 tytułem jednorazowej zapomogi.

Istniejącą na Rynku Baluckim herbaciarnię postanowiono z dniem 1 kwietnia oddać w dzierżawę inkasentowi Towarzystwa Neumanowi, wobec tego, że zarządzająca dbała więcej o własne korzyści, aniżeli przysporzenie dochodu Towarzystwu.

Do przytułku dla starców i kalek postanowiono przyjąć 4 mężczyzn i 6 kobiet.

Zgon. Dnia 4 marca zmarł w naszym mieście s. p. Wincenty Konopka, dozorca ementarza w Zarzewiu, przeżywszy lat 70. S. p. Konopka był kiedyś człowiekiem zamożniejszym i pracował na roli. Z jego inicjatywy wmarowano w Wieruszowie tablicę księdzu Augustynowi Kordeckiemu, sam zajmował się muzyką, skomponował nawet i wydał marsza dla straży ochotniczej ogniowej, bardzo melodyjnego.

Jednego syna wykształcił na zdolnego rzeźbiarza. Zmarły cieszył się ogólną sympatią, bo był dobrym obywatelem i kochał kraj.

Pokój mu wieczny.

Stowarzyszenie kamiwojazerów łódzkich. Trzecie z kolei zebranie Stowarzyszenia wzajemnej pomocy kamiwojazerów okręgu łódzkiego zgromadziło w sali białej hotelu Manteaua 100 członków. Za stołem przydykałymi zasiadli ciż sami co poprzednio wybrani panowie z p. Dwejrinem na czele.

Do otwarcia zebrania ujawniło się wśród stowarzyszonych pewne rozgorączkowanie. Rozpoczęto je komentowaniem ustępów sprawozdań piśm z poprzedniego zebrania. Grupa członków stara się wyładować swoje oburzenie z powodu użytego w „Rozwoju” wyrażenia „subjekci wędrowni”, oraz „dyskusya jałowa”.

Zaświeżeni, komentując wyrażenia fałszywie, zapominają, że wyrażenie „subjekci wędrowni” dawno już utarło się w prasie warszawskiej, nie obniżając bynajmniej godności panów kamiwojazerów, oraz mieszają dwa pojęcia: ważność przedmiotu poddanego pod dyskusję—i samą dyskusję, która częstokroć jest jałowa, nudna, nie wytrzymującą krytyki.

Najzaciętszym przeciwnikiem przytoczonych wyżej wyrażen staje się p. Szrejbt, starając się według urobionych poglądów własnych w sposób ostry krytykować i wylać swoje żale.

Prezydium zaleca zebraniemu przejść nad tą kwestyą do porządku dziennego.

P. Ginsberg zaznacza, że corocznie w myśl § 48 ustawy Towarzystwa ustępuje część członków zarządu; w pierwszym roku z wylosowania, a następnie według starszeństwa. W roku bieżącym, jako pierwszym istnienia, wszyscy powinni być poddani losowaniu, tymczasem prezes Tow. p. J. Dunowicz nie był poddany losowaniu. Na to oświadcza p. Dunowicz, iż nikt ze stowarzyszonych nie wie w jaki sposób odbyło się losowanie. To wewnętrzna sprawa zarządu, co się zaś tyczy samej techniki to ta nikogo nie powinna obchodzić i on nie ma obowiązku tłumaczyć się z tego.

P. Kassel stawia wniosek następujący: wobec wyrażonego na zebraniu poprzednim votum zaufania zarządowi przez stowarzyszonych—dokonać wyboru zarządu przez aklamację. Przewodniczący zaznacza, iż wybory muszą się odbyć za pomocą

głosowania tajnego; mogą być jednak wybrani ci sami członkowie; a następnie ogłasza, iż przez losowanie ustępują pp. I. Jakubowski, P. Kaufmana, I. Garkawi, G. Jonas i A. W. Kaufman; wybrać należy 5 członków zarządu i 2 zastępców, 5 członków komisji rewizyjnej i 5 zastępców.

P. Garkawi oświadcza kategorycznie, iż ponownego mandatu nie przyjmie i prosi, aby go nie wybierano do zarządu. Zarządzono przerwę dla umożliwienia przygotowania kart wyborczych, a następnie obliczenia.

Po obliczeniu głosów okazało się, iż do zarządu wybrani zostali pp. J. Dwejrin, A. Kaufman, L. Ginsberg, J. Jakubowski i L. Weiss; na zastępców pp. M. Kassel, M. Mączki. Do komisji rewizyjnej weszli pp. R. Lederman, M. Klaczko, B. Lewinson, G. Drabkin, D. Finkelstein; na zastępców pp. S. Piemberg, M. Stifter, S. Ilsohn, B. Goldstadt i A. Pzesiecki.

Do komitetu redakcyjnego, który zajmie się opracowaniem instrukcji dla wszystkich instytucji znajdujących się w zawiadywaniu Stowarzyszenia wybrani zostali pp. J. Garkawi, M. Kassel, J. Szydrański, Z. Wolfsohn, M. Mączki, S. Idsohn, J. Lewit, J. Tenenbaum, B. Prigow i S. Kantorowicz.

Zwiedzenie fabryki. Wczoraj przybył do Łodzi inspektor wileńskiej szkoły handlowej dwóch nauczycieli i 15-tu uczniów klas wyższych w celu zwiedzenia fabryki akc. Tow. L. K. Poznańskiego.

Goście wileńscy zwiedzali dziś szczegółowo wszystkie oddziały fabryki od godziny 9-ej rano do 12-ej w południe; oraz od godziny 3-ej do 5-ej po południu. O godz. 6-ej wieczorem wszyscy powracają do Wilna.

Z fabryk łódzkich. W dalszym ciągu ujawnia się dążenie do redukcji godzin pracy i obniżki płacy zarobkowej.

W oddziale gladzenia nici, w fabryce Rabinowicza i Rosenthala (ul. Benedykta № 74) właściciel postanowił obniżyć zarobek po 10 kop. od paczki, co według teraźniejszych zarobków znaczka wynosi o 5—6 rb. tygodniowo.

— W fabryce Bachracha wywieszono ogłoszenie zawiadamiające robotników, że po upływie dwóch tygodni fabryka czynną będzie tylko 4 dni w tygodniu, z powodu braku obstatunków.

— Fabryka Eisenbrauna (Widzewska № 214), jak opiewa ogłoszenie, od dnia 13 b. m., z powodu braku obstatunków, pracować będzie tylko 4 dni w tygodniu.

— Chociaż fabrykę Teildbauma i Weinritke-na (przedziałna) przy ul. Przejazd № 56 po dwumiesięcznym zamknięciu puszczono w ruch na nowo, lecz warunki pracy pozwalają na zarobek od 5—6 rb. tygodniowo.

— W fabryce kapeluszy H. Schlos (ul. Tarłowa) wywieszono ogłoszenie, iż od 12-go marca fabryka czynną będzie tylko 5 dni w tygodniu po 7 godzin dziennie.

— W fabryce Heintzla (Piotrkowska № 104) od dłuższego czasu praca trwała 4 dni w tygodniu, obecnie wywieszono ogłoszenie zawiadamiające robotników, że po upływie dwóch tygodni praca trwać będzie tylko 3 dni w tygodniu.

— W oddziale draparni i kart mechanicznych fabryki Kadlera (ul. św. Anny) praca została ograniczona do 4 dni w tygodniu.

— W fabryce Danbego (ulica Piotrkowska) wywieszono niedawno ogłoszenie zawiadamiające robotników, że po upływie dwóch tygodni płaca zarobkowa zmniejszona zostanie o 10%. Według tej obniżki płacy dla robotników akordowych wynosić będzie od 1 rubla do 1 rb. 40 kop. tygodniowo; robotnicy na tygodniówkę nie będą mieli obniżonej płacy. Powód ustanowionej obniżki fabrykant tłumaczy względami konkurencyjnymi.

— W tkalni zarobnej Graffa (mury Mühlęgo) przy ul. Benedykta № 72 — fabrykant przyrzekł swoim dawniejszym robotnikom płacić dawne ceny i od poniedziałku fabrykę uruchomić.

— W oddziale przedziałni Tow. akc. L. Grohmana wydalono 70 robotników za samowolne porzucenie pracy dla świętowania ostanków.

Odczyty Towarzystwa higienicznego. Dziś o godzinie 7-mej i pół wieczorem w jadalni fabr. Geyerów (Piotrkowska 297), dr. Mierzynski mówić będzie „wielozu” (z doświadczeniami).

Dziś o godzinie 3 i pół po południu w sali (Piotrkowska 23), dr. Brudziński będzie o „mózgu i nerwach”. Odczyt będzie ilustrowany obrazami i rycinami.

Kolo pracowników dr. żelaznej Fabr. Łódzkiej. Kolo pracowników drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej pod nowym zarządem, rozwija się coraz normalniej i prawidłowej. Obecnie zarząd organizuje szereg odczytów ilustrowanych obrazami i rycinami, które odbywać się będą w niedziele i święta w lokalu Kola przy ul. Nawrot 38.

Jutro o godz. 6 wieczorem wypowie odczyt dr. Stanisław Skalski na temat „Niektóre dane ze statystyki Królestwa Polskiego”.

Odczyty w T. K. O. Dziś, w sobotę, o godzinie 8 wieczorem, w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka 17, dr. Br. Handelsman będzie o budowie ucha, nosa, ich czynnościach i pielęgnowaniu.

— W poniedziałek, dnia 10 b. m., w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka 17, o godz. 8 wieczorem dr. St. Bartoszewicz będzie o związkach azotu i chlorze, z doświadczeniami.

Z sądów. Wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego sądził sprawę Binema Widzyńskiego i żony jego Pejsy, oskarżonych o przemykanie kontrabandy.

Akt oskarżenia opiewa, że na mocy rozporządzenia władz żandarmeryi—dokonano rewizji w mieszkaniu Widzyńskiego na ulicy Brzezińskiej, podczas której wykryto skrzynki zawierające wstążki jedwabne i materiał pluszowy bez banderoli; taki sam towar przemykany znaleziono w drugim mieszkaniu zajmowanym przez Pejsę Widzyńską, na ulicy Brzezińskiej nr. 7. Kontrabanda oszacowana na 396 rb.

Niezwłocznie towar skonfiskowano, a właściciele mieszkania Binema Widzyńskiego i Pejsę Widzyńską pociągnięto do odpowiedzialności sądowej z mocy artykułu 21 kodeksu karnego (I i II rozdział).

Podsądni skazani zostali na karę pieniężną w sumie rb. 2999 kop. 95, a w razie niemożności zapłacenia na 6 miesięcy więzienia; prócz tego skazano ich na pozbawienie prawa zamieszkania w granicach kraju w ciągu roku.

Aresztowania. Dzisiejszej nocy w obrębie 4-go cyrkulu policyjnego aresztowano 10 osób (w tem dwie kobiety) mianowicie: 2 za kradzież, 2 za pijaństwo, 1 za włóczęgostwo, 5 za nieposiadanie dowodów legitymacyjnych.

Obląkany. Dziś rano przechodzący ul. Piotrkowską byli świadkami bardzo przykryj sceny. O godzinie 8 zauważono w pobliżu ulicy Zielonej biegnącego obląkanego człowieka, który rozpychał a nawet bił przechodniów. Dobięgszy do ulicy Zielonej, zaatakował obu stojkowych posterunkowych, chcąc jednemu z nich odebrać szablę. Odparty przez nich, pobiegł on w ulicę Zieloną i na rogu ulicy Zachodniej zaatakował innych posterunkowych stojkowych i, zanim ci się zorientowali z kim mają do czynienia, wyrwał jednemu z nich szablę, co spowodowało walkę ze stojkowymi, podczas której obląkany został ranny w rękę poniżej ramienia. Stojkowym z pomocą przyszli inni stojkowi i publiczność. Dopiero po wielkich usiłowaniach zdołano obląkanego obezwładnić.

Przybyły lekarz Pogotowia zaledwie z wielkim wysiłkiem zdołał choremu udzielić doraźnej pomocy i odwieźć go do szpitala św. Aleksandra w stanie bardzo groźnym, gdyż obląkany ma porzecinane główne arterye.

Po sprawdzeniu okazało się, że obląkanym jest 33-letni Antoni Mogliszewicz, woźnica z fabryki Kutnera, zamieszkały przy ulicy Zachodniej 73. Rano, kiedy żona podała mu śniadanie, spożył je zupełnie spokojnie i bez żadnych powodów wpadł w furję, chwycił za siekiere, której obuchem uderzył żonę, a gdy ta padła na podłogę, wybiegł na ulicę.

Ogólnemu osłabieniu w ciągu dnia wczorajszego uległy dwie osoby, mężczyzna i kobieta.

Atak apoplektyczny. W fabryce przy ul. Poindnowej nr. 47 Juliusz Smer, robotnik, lat 44, podczas pracy dostał ataku apoplektycznego. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, w ciężkim stanie odwieziono go do domu na ul. ...

Pobici. Na ul. Długiej nr. 44 Józef Bleszyński, robotnik, lat 23, został przez innych robotników pobity, odnosząc obrażenia w twarzy, przez co wylądował w szpitalu; na Geyera Rynku późnym wieczorem Roman Woźniak, robotnik, lat 21, również przez swych towa-

rzyszy został pobity tępym narzędziem, co wywołało rany głowy, czoła i twarzy. Obydłom poszwankowanym lekarze Pogotowia rany opatrzyli.

Kradzież. Tekla Dziamała, zamieszkała przy ul. Lagiewnickiej nr. 31, wczoraj w południe wyszła z obładem dla męża. W czasie jej nieobecności złodzieje wyłamali zamek i skradli z mieszkania 80 rubli gotówką oraz różne rzeczy, wartości 120 rb.

Ogień. Wczoraj, o godz. 5 po poł. przy ul. Ogrodowej pod nr. 48 w składzie Abrama Gitbira zapaliła się przęta. Ogień ugasili domownicy, nie wzywając straży ogniowej. G. oblicza straty na 500 rb. Przędza była ubezpieczona w warsz. Towarzystwie ubezpieczeń na 3,000 rb.

Z Nowych Chojen. Zorganizowany przy kościele Przemienienia Pańskiego w Nowych Chojnach chór śpiewaków, zaznaczył swoją działalność bardzo szlachetnym, godnym uznania czynem! Oto zamiast projektowanych zabaw karnawałowych, uznał za właściwsze pieniądze, jakie obrócone być miały na wydatki związane z organizacją zabaw tanecznych—przeznaczyć na kupno monstrancyi do kościoła. Zgromadzone tą drogą 150 rb. wręczono proboszczowi parafii ks. Szmidtowi, który monstrancję już kupił i przyozdobił nią ołtarz. Dla upamiętnienia od kogo dar ten pochodzi, na monstrancyi wyryty został napis: „Chór śpiewaków przy kościele Przemienienia Pańskiego w Nowych Chojnach dnia 6-go marca 1908 r.”

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Jutro po południu w teatrze Wielkim wznowiony zostanie melodramat ludowy „Galganduch, czyli „Trójka hulajska”; wieczorem zaś w teatrze Victoria powtórzonym zostanie dramat Schillera „Intryga i miłość”.

— We wtorek wieczorem na benefis p. Maryi Bissen-Janowskiej „Wichura” (ofiary gry) Bernsteina.

Benefis. Do najwybitniejszych artystek dramatycznych sceny polskiej należy bez zaprzeczenia pani Marya Bissen-Janowska, małżonka dyrektora naszego teatru. Karyerę sceniczną pani Bissen-Janowska rozpoczęła na scenie poznańskiej, gdzie od razu zajęła pierwszorzędne stanowisko, następnie przez lat kilka pracowała na scenie krakowskiej. Po wyjściu za mąż za Czesława Janowskiego pani Marya Bissen opuściła scenę krakowską i odtąd już pracowała stale w jego dyrekcji, której była filarem i ozdobą, nie opuszczając męża ani na chwilę, pomimo bardzo korzystnych propozycji, czynionych jej przez sceny warszawską i krakowską.

Nie mniej duże zasługi położyła p-ni Janowska dla sceny łódzkiej, pracując na niej przez lat kilkanaście sumiennie i gorliwie z miłością oraz poszanowaniem sztuki i sceny.

Opera włoska. Dwa wieczory, wypełnione w teatrze Wielkim przez trupę operową włoską F. Castellano, we czwartek i wczoraj—nie zgromadziły zbyt licznej publiczności. We czwartek wystawiono „Otello”—Verdiego, w której p. Granados, śpiewający tytułową partję był niemożliwy. Śpiewak ten posiada głos oschły, pozbawiony metaliczności, przytem gra jego pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Jedynie pani De Roma (Desdemona) i Modesti (Jago) stali na wysokości zadania.

Wczorajsze przedstawienie „Żydówki”—Hallevy'ego również nie mogło zadowolić słuchaczy, gdyż nie wszyscy soliści mogli pokonać trudności, jakie nastreżwały powierzone im partje.

Występy Leliwy. Zapowiedziane dwa występy Tatusza Leliwy w operze włoskiej F. Castellano obudziły żywe zainteresowanie. Znacomity tenor śpiewać dzisiaj będzie Raula w „Hugonach” w teatrze Wielkim Sellina, jutro zaś, w niedzielę, z udziałem tegoż artysty wystawione będą dwie opery: „Cavalleria rusticana” Mascagniego i „Pajace” Leoncavalla.

Przedstawienie niedzielne odbędzie się w teatrze Małym („Apollo”), wobec zajęcia sceny w teatrze Wielkim.

Koncert. Dziś w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej 18, odbędzie się nieodwołalnie koncert Willy Burmestra i Emeryka Stefanini o bardzo zajmującym programie.

OFIARY.

Dla głodnych na chleb.

Zamiast wiadra na trumnę s p. Pawła Gołca majstra kotlarskiego, uczciwego człowieka i wzorowego pracownika, składają współpracownicy warsztatów mechanicznych Tow. akcyjnego K. Scheiblera 16 rb. 70 kop.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

W 60-letnią rocznicę ślubu Tomaszostwo Sudra 50 rubli.

Zbrane przez Edmunda Wilczyńskiego i Olę Stach. na weselu srebrnym u pp. Siadła 5 rb. 20 kop.

Na I ochronę katolicką.

W 60-letnią rocznicę ślubu, Tomaszostwo Sudra 25 rubli.

Na Dom ludowy robotników chrześcijańskich.

W 60-letnią rocznicę ślubu, Tomaszostwo Sudra 25 rubli.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej.

Zbrane przez kolegów z V kl. z oddziału B. z okazji 10-tego czwartku 15 rb.

Dla najbiedniejszych dzieci.

Ludka Ciołek, zbrane podczas przebrania się w ostatni wtorek, 28 kop.

Na straż ogniową ochotniczą.

Bezimiennie 50 kop.

Dla głodnych dzieci.

Zbrane za obwarzanki w „Lirze” przez p-nę M. Zawadzską 5 rb 37 1/2 kop.

Dla biednej Maryanny Szolcowej i dla sierot p. s. p. Bakowskiej, zamieszkałych przy ulicy Sosnowej 17.

M. A 3 ruble.

A. Grygier 1 rb. 25 kop.

Bezimiennie 50 kop.

Na Pogotowie ratunkowe.

Pracownicy fabryki akcyjnego Tow. S. Rosenblatta (oddział metalni) Aleksandra Gołębiewska, Władysława Rybicka i Antonina Swatczyna, z powodu zakazanych nieporozumienia składają 3 rb.

Z KRÓLESTWA.

Odparty napad bandytów. Onegdaj pomiędzy godz. 9 a 10 wieczorem bandyci dokonali napadu na folwark Korytów, ale zostali odparci.

Folwark leży o 3 wiorsty od Żyrardowa, na szosie do Mszczonowa. Dzierżawi go p. Lisiecki i mieszka we dworze.

Po godz. 9 wieczorem 10 bandytów, z których część była w maskach, wtargnęło do dworu i pochwytywszy miankę, zmusili ją, przykładając rewolwery do skroni, aby z dzieckiem na ręku prowadziła ich do pokojów państwa.

Steroryzowana dziewczyna na razie była posłuszna, ale skorzystawszy z pierwszej sposobności, wyrwała się bandytom i uciekła.

Tymczasem bandyci wtargnęli do pokoju stołowego, gdzie przy kolacji siedzieli państwo Lisieccy. Zrozumiawszy sytuację, p. Lisiecki momentalnie schwył za broń i strzelił do bandytów. Ci odpowiedzieli z rewolwerów, ale chybili, gdy strzał p. Lisieckiego powalił jednego z rabusiów trupem.

Ten opór, a zwłaszcza śmierć towarzysza, stropiły bandytów, którzy zaczęli uciekać. Próbowali oni na razie zabrać zwłoki zabitego dla zatarcia śladów, ale odstraszyły ich strzały gospodarza i jego żony, która z branningiem w ręku stała przy oknie i ostrzeliwała atakujących zewnątrz opryszków.

Krwawe ślady na śniegu świadczą, że bandyci wyszli z tej niefortunnej wyprawy mocno poszwankowani, gdy dzielnym gospodarzem nie stało.

Zawiadomione niebawem władze policyjne w Żyrardowie, dziś rano przybyły na miejsce wypadku, a jeszcze w nocy oddział kozaków ruszył w pójśc za bandytami po całej okolicy.

Nafta galicyjska w Królestwie Polskim. W urzędowej „Torg.-Prom. Gaz.” czytamy: „Ministerjum handlu i przemysłu otrzymało szczegółowo opracowany memoryał w sprawie decyzji przemysłowców naftowych galicyjskich co do uznienia z rynków Królestwa Polskiego nafty rosyjskiej. Zamary przemysłowców galicyjskich mają wszelkie szanse powodzenia, ponieważ mają oni bardzo tani przewóz Wisłą. Środkiem us-

nięcia grożącego niebezpieczeństwa jest jaknaj-
szybsze wprowadzenie tanich frachtów na Wol-
dze do Petersburga, a stamtąd tranzytem przez
Gdańsk do Królestwa Polskiego”.

Ostatnie wiadomości.

Anglia i Francja.

Podróż króla Edwarda VII na morze Śród-
ziemne będzie miała doniosłe znaczenie w przed-
miocie uregulowania bieżących kwestyj w dziedzi-
nie polityki międzynarodowej. „Journal des De-
bats” w drodze telegraficznej dowiadujemy się z Ber-
lina, że król Edward VII skorzysta z pobytu
w Paryżu, by rozmówić się osobiście z prezyden-
tem Falliers'em i prezesem gabinetu francuskiego
Clemenceau o sprawach bieżących polityki, a
w szczególności o kwestjach marokańskiej i ma-
cedońskiej.

Pierwsza z tych kwestyj zaostrza się wciąż
i wymaga wysłania posiłków. Rząd francuski po-
stanowił już wysłać do Casablanki ośm batalio-
nów piechoty, trzy bataliony artylerji i dwa lub
trzy szwadrony jazdy. Rząd oczekuje raportów
generała de Adamé'a w przedmiocie dalszego wy-
słania posiłków. Znosi się więc na poważną woj-
nę kolonialną.

W sprawie macedońskiej Anglia zajęła sta-
nowisko wyraźnie dążące do natychmiastowego
zaprowadzenia koniecznych reform przy jedno-
czesnym zachowaniu nietykalności praw zwierz-
chniczych sultana i terytorjum tureckiego.

Spotkanie monarchów.

Z Anglii donoszą, że król Edward uda się
w najbliższym czasie w podróż po morzu Śród-
ziemnym i że spotka się z królem włoskim Wik-
torem Emanuelem. Miejsce spotkania nie jest
jeszcze oznaczone, tylko tyle wiadomo, że nie
w Neapolu.

W Niemczech wiadomość ta zrobiła bardzo
nie mile wrażenie. Stosunki włosko-niemieckie od-
dawna nie są takie, jakie między sprzymierze-
nemi państwami być powinny. Niemcy włoskie-
mu sojusznikowi nie ufają ani na krok, a już
szczególnie podejrzliwie patrzą na każde zbliże-
nie się Włoch do Anglii. Pamiętne jest, jakie
oburzenie wywołało przed rokiem w opinii nie-
mieckiej spotkanie króla angielskiego z Wikto-
rem Emanuelem w Gaecie krótko po wizycie
ks. Bülowa w Rapallo.

Projektowana podróż króla Edwarda do
Włoch nabiera szczególnego znaczenia wobec
aktualnej znów sprawy wschodniej. Jak wiado-
mo, w sporze pomiędzy Austryją, popieraną przez
Niemcy, a Rosyją, popieraną przez Anglię, o ku-
leje bałkańskie i sprawę macedońską, stanęły
Włochy nie po stronie swoich sprzymierzeńców,
lecz po stronie Rosji i Anglii. Niewątpliwie te-
raz przy spotkaniu się króla włoskiego i angiels-
kiego będą sprawy te poruszone, a znając zręcz-
ność dyplomatyczną króla Edwarda, przypuszczać
można napewno, że przyjdzie do skutku jeszcze
ściślejsze porozumienie włosko-angielskie w spra-
wie wschodniej.

TELEGRAMY.

Petersburg, 6 marca (P). Komisja Dumy do
spraw oświaty, rozpoznawszy projekt prawa o
kredycie dodatkowym na potrzeby szkół miej-
skich, uchwaliła zaproponować Dumie asygnowa-
nie ponad sumy, przewidziane w budżecie na rok
bieżący 700,000 rb., a od 14-go stycznia 1909 r.
po 1,350,000 rb. rocznie.

Komisja wyraża życzenie, aby ministeryum
pomyslało o ustanowieniu związku pomiędzy szko-
łą początkową, szkołami niższymi i szkołami śre-
dnimi, aby uczniowie mogli przechodzić do szkół
wyższego typu, aby opracowało plan dalszego
powiększenia liczby szkół miejskich odpowiednio
do danych statystycznych o liczbie dzieci, w wie-
ku szkolnym w miastach, aby plaće nauczycieli
polepszone, aby przyszłe szkoły posiadały dobrze
przygotowany personel nauczycielski, aby na koszt
skarbu wprowadzono tam, gdzie tego będzie po-
trzeba, wykład religijny innych wyznań, aby kła-
sowy system wykładów zamieniono na przedmio-
towy.

Petersburg, 6 marca (P). Skonfiskowano nu-
mer 43 dziennika „Russkoje Znamia”, a redak-
tora i wydawcę Dubrowina pociągnięto do odpo-
wiedzialności z p. 6 art. 129 kod. karn.

Petersburg, 6 marca (P). Doniesienia dzien-
ników o rychłym wyjeździe z Kaukazu namiestni-
ka generał-adjułanta hr. Weroncowa-Daszkowa
są bezpodstawne.

Petersburg, 6 marca (P). Komisja przy mi-
nisteryum handlu pod przewodnictwem ministra
oświadczyła się za budową we Władywostoku
portu handlowego i oddaniem go pod zarząd mi-
nisteryum.

Petersburg, 6 marca. (Wł.) „Słowo” i „Riecz”
piszą, iż w sferach wyższych uznano za koniecz-
ne, ze względów na potrzebę zbliżenia prowincyj
nadbaltyckich z innymi częściami państwa, umoc-
nienie tam rosyjskiej kultury państwowej. W tym
celu należy konsekwentnie zdążyć do zwiększenia
tam żywołu rosyjskiego. Sfery rzeczono maniema-
ją, iż należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na
potrzebę obsadzenia wszystkich stanowisk urzędo-
wych przez Rosyan, jak również spotęgować dzia-
łalność Banku włościańskiego.

Kijów, 6 marca (P). Na naradzie u gene-
rał-gubernatora przedstawicieli kolei południowo-
zachodnich, miasta, ziemstwa, kupiectwa i komi-
tetu giełdowego, cukrowników, oraz instytucji
kredytowych postanowiono starać się o budowę
linii kolejowej ze Żłobina na Kijów lub Fastów
prawa stroną Dniepru.

Kijów, 6 marca (P). Na peronie dworca o-
sobowego przed odejściem pociągu w kieszeni
urzędnika biura okręgu komunikacji, Popowa,
pękła bomba. Wybuchem zraniony jest również
jego spółnik, Petrow, u którego znaleziono re-
wolwer. Obaj aresztowani.

Płock, 6 marca (P). Rozpoczęła się żegluga
na Wiśle.

Ryga, 6 marca (P). Wczoraj aresztowano
w całym komplecie konferencję miejską socjal-
nej demokracji lotyszów w liczbie 29 osób wraz
z przedstawicielami Bundu. Zabrano przytem du-
żo kompromitującego materiału. Wieczorem w je-
dnej ze szkół początkowych aresztowano w ca-
łym komplecie nowoorganizowany podobny komi-
tet w liczbie 12 osób.

Lityń, 6 marca (P). Z pośród napadających
na poczty ujęto trzech bandytów, pozostali zaś
zamknęli się w stodole we wsi Nowosielica i sta-
wili zbrojny opór. Dwóch z nich zabito, 23 ch
uciekło. Zabity jeden strażnik, raniono dwóch,
jak również trzech miejscowych włościan, biorą-
cych udział w pościgu.

Chersoń, 6 marca. Około godziny 9-ej wie-
czorem dwóch nieznanych ludzi w chwili, gdy
policya usiłowała ująć ich, w centrum miasta,
zabito policyanta i śmiertelnie zraniło podoficera
żandarmów. W nocy przy poszukiwaniu zabój-
ców trzech uczniów szkoły felczerskiej stawilo
opór zbrojny policyi i zabito policyanta i żan-
darma. Jednego ze stawiających opór zabito, je-
dnego zraniono i jednego ujęto. W zabitym po-
znano zabójcę żandarma i policyanta.

Kraków, 6 marca. (Wł.) W krakowskiej ku-
ryi większej własności wybrano: Antoniego hr. Wo-
dzickiego, Jana Goetza - Okocimskiego, Michała
Bobrzyńskiego, Karola Czecha, Władysława Ja-
worskiego i Michała Milewskiego.

Lwów, 6 marca. (Wł.) W Zółkwi na posłów
do sejmu wybrano: Lubomirskiego, Starzeńskiego
i Obertyńskiego.

Lwów, 6 marca. (Wł.) Z kurji większej wła-
sności wybrano do sejmu we Lwowie ministra
Dawida Abrahamowicza; w Kołomyi — Cieńskie-
go i Krzysztofowicza; w Tarnowie — Hupkę, Męciń-
skiego i Sękowskiego; w Tarnopolu — Garapicha,
Viviena i Korytowskiego; w Przemyślu — Krain-
skiego, Kozłowskiego i Jerzego ks. Czartoryskie-
go; w Czortkowie — Paygerta, Horodyskiego, hr.
Gołuchowskiego; w Brzeżanach — Onyszkiewicza,
Wereszczyńskiego, Krzczunowicza; w Nowym Są-
czu — Pilata i Głębockiego; w Rzeszowie — Jędrze-
jewicza i Dąbskiego; w Samborze — Skalkowskie-
go, Rayskiego, Niezabitowskiego; w Stanisławowie
— byłego ministra Dzieduszyckiego i Bryczyń-
skiego; w Stryju — hr. Stądnickiego i bar. Bru-
nickiego; w Krakowie — Goetza, hr. Wodzickiego,
Bobrzyńskiego, Czecha, Jaworskiego, Milewskie-
go; w Złoczowie — Kazimierza hr. Badeniego,
Schnella i Gniewosza; w Sanoku — Laskowskiego,
Trzecińskiego i Urbańskiego.

Rzym, 6 marca. (P) Agencji Stefaniego do-
noszą z Addis Abeby, że cesarz abisyński naka-

s. p. HENRICH HENSCHEL

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony sw.
Sakramentami, zmarł w piątek o godz. 2 ej popoł.
przeżywszy lat 69. Wyprowadzenie zwłok nastą-
pi d. 8 go marca w niedzielę o godz. 2-iej popoł.
z domu przy ul. Złotej nr. 12 na nowy cmentarz
w Zarzewiu. Na smutny ten obrzęd zaprasza kre-
wnych przyjaciół i znajomych.
352 **Zona z dziećmi.**

s. † p.

Jakób Wierusz-Kowalski

b. obywatel ziemski po krótkich lecz cięż-
kich cierpieniach, opatrzony sw. Sakramen-
tami zmarł przeżywszy lat 89. Wyprowa-
dzenie zwłok z kaplicy przedpogrzebowej
kościółka św. Krzyża nastąpi w sobotę d. 7
b. m. o godz. 4-iej po poł. na stary cmen-
tarz katolicki. Pogrzebeni w głębokim smutku
Córki, synowie, synowe, zięciowie, wnuczki,
355 **wnuki i prawnuczka.**

zał zakuc w kajdany, osadzić w więzieniu i od-
dać pod sąd wodzów plemienia Arussi oraz ich
pomocników, którzy w r. z. wtargnęli na teryto-
ryum Benadiru, należące do państwa włoskiego.
Pragnąc przytem utrzymać jaknajlepsze stosunki
z Włochami, manelik postanowił mianować no-
wych naczelników w okręgach sąsiadujących z Be-
nadirem.

Bruksela, 6 marca. (P) Rząd przedstawił
izbie posłów dokumenty dodatkowe w sprawie
traktatu z dnia 28-go listopada r. z. o przyłą-
czenie państwa Kongo do Belgii. Dokumenty te
opiewają, że w razie przyłączenia państwa Kon-
go do Belgii, wszystkie majątki, należące w pań-
stwie tem do korony, przechodzą na własność
Belgii. Belgia obowiązuje się płacić rentę doży-
wotnią następcy tronu, ks. Albertowi, oraz córce
króla Leopolda, ks. Klementynie; uznaje wszyst-
kie koncesje wydane przez koronę, oraz inne
zobowiązania państwa; wypłaca wreszcie królowi
w przeciągu lat 15-tu 50 milionów franków,
przeznaczonych na pożyteczne dla ogółu przed-
sięwzięcia w Afryce. Plantacje doświadczone
kawy i kakao w Majumbie pozostają własnością
króla.

D Z I E N N E.

Berdyczów, 7 marca. (P.) Na rynku rano-
no śmiertelnie naczelnika cyrkuła Kartamiszewa.

Kutais, 7 marca. (P.) Miasto płonie, zgo-
rzało przeszło 100 domów, w ogniu zginęło 2-ch
ludzi.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 7 marca.

	zad.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	75.10	74.20	74.50
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ z 1903 r.	93.75	93.00	—
4 1/2% listy ziemskie	88.30	87.90	—
4% „ „ „ „ „	—	—	82.85
5% listy zastawne m. Warszawy	89.30	88.30	—
4 1/2% „ „ „ „ „	83.25	82.25	82.80
4 1/2% „ „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa 1-jej emisji	337	329	—
„ „ 11-jej emisji	267	259	—
„ „ szlachecka	226	218	—
Lilpopy	—	—	—
Rudzki	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Putkowskie	—	—	—
Czeki na Berlin	46.90	—	—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
6/III 1 pp.	746.4	+ 4.4	90	Pd 1	Z dnia 6 III Temperatura max. +5.2° C.
6/III 9 w.	744.7	+ 1.4	92	Pd W 3	Temperatura min. — 0.2° C.
7/III 7	742.7	+ 0.3	98	Pd W 3	Opadu 0.0

Lactobacyllina

Mleko kwaśne (dostawa do domów), pastylki, proszek.

radikalny środek przeciw wszelkim chorobom żołądka i kiszek.

Tow. Akc. „Le Ferment“ w Paryżu. Łódź, Andrzejka 7. tel 965 1677d18

Dentyśol-Lekarze

Ad. i L. Żadewicz

Piotrkowska Nr. 120.

Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu; złote korony, zęby sztuczne z podniebieniem i bez, plomby porcelanowe i złote.

Piotrkowska 120.

160—r

KEFIR

w najlepszym gatunku wyrabia i sprzedaje P. PATZER, PASAŻ MEYERA 5 m. 5. Zamówienia załatwia się prędko i ze starannością.

Dostawa do domów.

89 d—

Numer dzisiejszy składa się z 10-ku stron.

Piotrkowska № 200. Lecznica Zębów

M. EPSZTEIN-RIESNIK.

Plomby złote, porcelanowe i t. d.
Zęby sztuczne na złocie, kauczuku z podniebieniem lub bez.

Poprawki sztucznych zębów na poczekaniu.

Konsultacja 30 kop.

97—102

Przygotowuję

do egzaminów na świadectwa: nauczycielskie, aptekarskie, wojskowe, na pierwszy stopień klasowy urzędnika, jak również uczniów i uczennice do gimnazjum, szkoły handlowej i innych zakładów naukowych. Staro-Zarzewska 65, Szkoła. 298-3-3

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich ulica Ewangelicka 11—13.

OGÓLNE ZEBRANIE

odbędzie się dnia 20 marca r. b. w piątek o godz. 7 wieczorem w Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej № 18.

Porządek dzienny:

- 1) Sprawozdanie za rok 1907:
 - a) przedstawienie bilansu,
 - b) raport Komisji Rewizyjnej,
 - c) zwolnienie Zarządu od odpowiedzialności.
- 2) Zatwierdzenie budżetu na rok 1908.
- 3) Wybory:
 - a) 2 członków Rady,
 - b) 1 członka Zarządu,
 - c) 3 rewizorów,
 - d) 3 kandydatów na rewizorów.
- 4) Zmiana § 39, punktu 7-go ustawy.
- 5) Zatwierdzenie stypendium imienia Fritza Wuttke.
- 6) Różne wnioski.

Ażeby zebranie doszło do skutku, uprasza się jaknajusilniej wszystkich pp. członków o łaskawe punktualne przybycie.

ZARZĄD.

326-6-1

Potrzebny uczeń

władający polskim, niemieckim i rosyjskim językami do większego biura handlowego. Oferty pod lit. H 60 w red. „Rozwoju.”

ZAKŁAD OGRODNICZY

M. DANIELEWICZA W SIERADZU

Poleca drzewka ze szkółek, owocowe w odmianach wyborowych, również róże wysokopienne i krzewiaste, drzewka parkowe, krzewy ozdobne i konifery po przystępnych cenach.

Są do nabycia u J. PATECKIEGO, Łódź, Piotrkowska № 115.

Tamże przyjmuje się urządzenia ogródkowe. 349-3-1

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A. Nauczycielkę z językami i muzyką, oraz bonę polki, niemki, gospodynię z doskonałymi świadectwami poleca biuro Rościszewskiej, Przejazd 14. 695-6-3

Artystycznie wykonuję portrety z każdej fotografii, kredkowe, pastelowe i olejne. L. Jankowski, Mikołajewska 59 m. 54. 498-10-8

Członki drukarskie zużyte kupuję do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8.

Elegancko, niedrogo robię suknie, kostiumy. „Stanisława” Przejazd № 48, mieszk. 10, 2 piętro w podwórzu. 218 w 12060

Fortepian z dobrym tonem, metalową płytą — sprzedam z powodu wyjazdu. Benedykta 43 m. 14. 755-3-1

Metody człowiek, znający język polski i rosyjski, poszukuje miejsca w fabrycznym kantorze lub w składzie. Oferty pod literą „T.” 718-3-3

Inżynier maszyn, polak, akad. wykształcony (Hanover) z długoletnią praktyką, poszukuje odpowiedniego stanowiska w fabryce od 1-go kwietnia lub później. Oferty pod lit. „L. U. 100” w Administr. „Rozwoju”. 701-3-3

Kantor „Pomoc” Przejazd 14 — ma do umieszczenia mamkę świeżo wiejską przyjeżdżną. 732-2-1

Krawcowa zdolna poszukuje szycia w domach prywatnych. Zielona № 10, m. 18. 740-3-1

Młoda, inteligentna panna poszukuje posady kasyerki lub ekspedjentki. Oferty L. K. w „Rozwoju” 733-3-1

Maszyny 2 Singera prawie nowe — bębnowa i pierścieniowa oraz maszyna ręczna za 10 rb. Piotrkowska № 108-16. 745-5-1

Maszyna do ponoczek Stolla do sprzedania. Południowa 40 na dole od frontu. 674-3p8

Poszukuję inteligentnego sublokatora, chrześcijanina. Wiadomość: Mikołajewska 34 m. 32, między 4-5 p. p. 716-3-3

Osoba inteligentna ze znajomością języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, oraz buchalterii podwójnej i korespondencyj; ma oca za sobą kilkoletnią praktykę biurową, pragnie objąć posadę typu więcej samodzielnego. Na ządanie złożyć może pow.żne referencyje i kaucyje. Oferty dla X. X. przyjmuje Adm. „Rozwoju”. 683-5-4

Przychodnia do usług — potrzebna. Zgłosz się pomiędzy g. 2 a 3. ul. Karola nr. 18 m. 12. Pożądana nieopodal zamieszkała. 758-5-1

Pokój jeden mogą odnajdąc zaraz dla kobiety inteligentnej. Wiadomość u wdowy, ul. Przejazd nr. 32, na pierwszym piętrze od frontu. 616-5-4

Przebieżna sklepowa do sklepu rzeźniczego, obznajomiona. Wiadomość ulica św. Łuizy nr. 56. 715-3-3

Panienska podręczna do szycia, potrzebna zaraz. Srednia 26, pralnia chemiczna, Sobociński. 700-3-3

Potrzebny młody czeladnik na małe szuki, do pracowni ubiorów męskich A. Majeranowskiego, Piotrkowska 3. 725-2-2

Panienska inteligentna z dobrej rodziny poszukuje posady kasyerki w aptece, składzie aptecznym lub większym sklepie. Wiadomość: Skład fortepianów Grzegorzewskiego i Kuleszy, Piotrkowska 117. 670-3-3

Pokój do wynajęcia z całodziennym utrzymaniem. Kamienna № 22 miesz. 2. 688-3-3

Poszukuję dwóch pokoi, gabinetu i saloniku, ewentualnie umeblowanych. Oferty dla „Adwokata” składać w „Rozwoju”. 678-3-3

Przyjmuję wszelkie roboty w ogródkach, na ementarzach i t. p. Ogrodnik Felicyan Buzalski, Lipowa 31. 339-6s5

Poszukuję za az do wspólnego pokoju przyzwoitej osoby. Tamże przyjmuję do szycia bielizne damską i męską, wykonuję starannie, po przystępnych cenach, oraz przyjmuję bieliznę po 50 kop. Konstantynowska nr. 10 miesz. 12, 3 p. 709-3-2

Poszukuję od 1 kwietnia pokoju z kuchnią lub poedyńczego dużego pokoju. Oferty „W. K.” w Adm. „Rozwoju”. 703-2-2

Poszukuje chłopca do posługi księgarni. L. Fiszer. Łódź, Piotrkowska 48. 741-1

Potrzebna panienska do sklepu. Rekomendacja i kaucya wymagane. Wiadomość w handlu win, ul. Zielona róg Pańskiej. 736-3-1

Potrzebny chłopiec do pisania, znający język niemiecki. Oferty w admin. „Rozwoju” pod S. M. 730-2-1

Potrzebne zaraz zdolne staniczka-ki. Zawadzka 26. 723-2-1

Potrzebny jest chłopiec do posyłek. Józef Ezer, Główna nr. 11. 752-1

Sprzedaję rowery używane w dobrym stanie i tandem po różnych cenach. Benedykta 43 m. 24, II-piętro. 754-3-1

Szkoła spewu Maryi Wilkoszawskiej. Spiew solowy, zespołowy, lekcyjne dykcji, deklamacji oraz gry na fortepianie. Widzowska nr. 36. 652s4s3

Szkoła prywatna i freblowska. Kursa dla freblanek i bon. Wyda. e patenty. Nauki freblowskie. Hygiena. Siód. pedagogiczny. Gimnastyka. Tańce. Kurs roczny i półroczny. K. Weizelt, Piotrkowska nr. 145. 161-10-0

Specjalna pracownia zębów sztucznych. Bolesław Juszcakiewicz. Panska 75, m. 5. 3005-30-30

Student Uniwersytetu udziela lekcji, przygotowuje do szkół oraz na świadectwa. Mikołajewska 46 m. 4. 696-6-4

Zaginął kwit od paszportu na imię Barbary Radwańskiej, wydany z fabryki Rosenblatta. 784-1

Technik budowlany ze świadectwem Szkoły Technicznej i prawem podpisu rządowej asekuracji, poszukuje odpowiedniej posady. Może wyjechać. Oferty pod „Technik” w „Rozwoju”. 609-3-3

Uczennica potrzebna do nauki szycia ubiorów damskich. Wólczańska № 97 m. 17. 693-4-4

Urządnic instytucyj rządowej, obznajony z czynnościami meliunkowymi i buchalteryą, obejmie administrację domu. Na ządanie poważne referencyje. Oferty w Administracji „Rozwoju” sub „Administrator”. 635-6-5

Wykształcona panna z francuskim i muzyką poszukuje zajęcia na godziny lub posady stałej. Może wyjechać. Tamże studentka paryskiego uniwersytetu poszukuje zajęcia na godziny. Pasaż Meyera 11-6, do 12 r. i od 8 do 10 w. 683s2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Błazy Osrodek, wydana z magistratu m. Łodzi. 720-3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Balbiny Jędrzejewskiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 723-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Władysława Rogalskiej, wydany z fabryki Silbersteina. 726-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Rozalii Nawrockiej, wydany z fabryki niel w Widzewie. 727-3-2

Zaginął pies baldog szary, w kaganca. Proszę odprowadzić na ul. Andrzejka 49 m. 18, za wynagrodzeniem. 699-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Palucha, wydany z fabryki Scheblera. 717-3-3

Zaginął paszport i bilet wojskowy na imię Władysława Krzyżanowskiego, paszport wydany z gminy Łagiewniki. 714-3-3

Zdolna podręczna potrzebna zaraz. Zawadzka 38. 752-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Anieli Strecharczyk, wydany z fabryki Remza. 736-1

Zaginął paszport na imię Maryanny Kozłowskiej, wydany z gminy Kofala pow. Brzezińskiego. 729-1

Zaginął paszport na imię Maryi Prądzińskiej, wydany z magistratu m. Błaszki. 737-3-2

Zaginął kwit od paszportu na imię Anny Wozniak, wydany z fabryki Gampigo. 733-1

Zaginął mały piesek, czarny z białą łapą na piersiach i pyszczką, z 26-letnimi łapkami. Upraszam odprowadzić na ul. Dzielna 34 m. 12, za uszrodą. 701-1

Zdolne krawcowe do szycia fartuchów, otrzymają stałe zajęcie. Piotrkowska nr. 273 m. 31. 743-3-1

Zaginął paszport na imię Wiktorji Król, wydany z gminy Bartochów, powiatu sieradzkiego. 747-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Pulsa, wydany z fabryki Scheblera. 79-1

Zaginął kwit № 41 od maszyny Singera. 748-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Bronisławy Dratwy, wydany z fabryki Grohmana. 746-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Władysława Szumskiego, wydany z fabryki Hofrichtera. 749-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Henry Adamskiej, wydany z fabryki Heintzla i Kunitzera w Widzewie. 744-3-1

Zaginął paszport na imię Józefa Nowaka, wydany z gminy Kroszowiec. 750-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Wojtaka, wydany z fabryki Langgo i Walla. 753-3-1

Tanio a dobrze srebrzy, złoci, nikluje A. Ereciński, Piotrkowska 119. 298
6 3

Bilans

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

Łódzkich Kupców i Przemysłowców w Łodzi

na 1-go stycznia 1908 r.

356-1

Aktywa.	Rb.	kop.	Passywa.	Rb.	kop.
Gotowizna w kasie	23,584	24	KAPITAŁ OBROTOWY:		
Skup weksli:			10% Wnioski 478 Czł.	80,200	—
a) weksle miejscowe 90,784.06			Kapitały na lokacyi	76,658	39
b) zamiejscowe 61,199.73	151,983	79	Różni kredytorzy za iakassa	50,425	23
Rachunek warunk. w Banku Państwa	2,393	48	Conto „Loro”:		
R-ki przekazowe w instyt. finansowych	7,691	33	sumy do dyspozycji korespondentów	26,060	61
Pożyczki na zastaw papierów procent.	699	23	Depozyta	2,294	60
Samy Przechodnie	696	93	Kaucya kasyera	2,000	—
Weksle Protestowane *)	1,074	43	5% podatek	62	31
Weksle u korespondentów	27,306	58	Procenty na rok 1908	2,400	—
Weksle i dokum. do iakasa w portfelu	25,555	43	Rachunek zysków i strat	4,441	84
Różni dłużnicy	913	08			
Dokumenta na przechowaniu	1,384	—			
Koszta organizacji i urzędzenia biura	1,260	46			
	244,542	98		244,542	98

*) Powyższa suma wpłynęła całkowicie w r. 1908.

Wina naturalne, gwarantowane, z jagód winogronowych

Wina Chasta Wina Chasta

uznane za doskonałe

WINA CZERWONE, BIAŁE I DESEROWE.

Winnica „Chasta” Gurzuf G. R. Biedermana
na Krymie

Skład w Łodzi, Piotrkowska № 99. 244-5

№ 2542.

OBWIESZCZENIE.

D Y R E K C Y A

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- 1) pod № 285i przy ulicy Zakątnej, przez Hilla vel Hilka Zalmanowa, odnowiona z konwersją i dodatkowa z przeszacowania rub. 12,000;
- 2) pod № 51o przy ulicy Zawadzkiej, przez Moszka-Szaję i Itte-Mariem małżonków Herszberg, odnowiona z konwersją rub. 10,500 i dodatkowe rub. 12,600;
- 3) pod № 47M przy ulicy Pasaż-Szulca, przez Samuela Filona Kona, odnowiona z konwersją rb. 36,000 i dodatkowa z przeszacowania rub. 8,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 7 marca 1908 r.

357-1

№ 2538.

OBWIESZCZENIE.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

W następstwie obwieszczenia swego z dnia 22-go lntego r. b. za № 2312, Dyrekcyja podaje do publicznej wiadomości stowarzyszonych:

1) że, skutkiem cofnięcia przez p. Rudolfa Zieglera zrzeczenia się mandatu członka Komitetu Nadzorczego i zgodzenia się na pozostanie nadal na tem stanowisku, wybór tegoż nie będzie podlegał balotowaniu na zwyczajnem ogólnem zebraniu członków Towarzystwa, mającem odbyć się w dniu 13/26 marca r. b. i przedmiot ten usunięty został z porządku dziennego tegoż zebrania i

2) że na temże ogólnem zebraniu, łącznie z projektem do etatu na rok finansowy 1907/8 przedstawionem zostanie członkom Towarzystwa do decyzji podanie straży ogniowej ochotniczej w Łodzi, o udzielenie tejże zapomogi za rok 1907/8 w wysokości rub. 10,000 w tem rub. 6,000 z repartacji Towarzystw Asekuracyjnych ogólnych pozostających w stosunkach z Towarzystwem Kredytowym miasta Łodzi i rub. 4,000 z funduszu Towarzystwa Kredytowego.

Łódź, dnia 6 marca 1908 r.

351

Pod Łodzią

jest do sprzedania FOLWARK, składający się z 137 mórg ogrodowej ziemi, w tem łąk 7 mórg, z inwentarzem żywym i martwym, za cenę przystępną. Blizsza wiadomość w Łodzi, ulica Targowa nr. 43 m 59, od 6 wiecz. 3397-2

NAJNOWSZE I NAJMODNIEJSZE materiały na sezon wiosenny i letni już nadeszły do składu.

218-10-2 **G. Rimpel,**
ul. Dzielna № 3, II piętro front.

Poszukuję od 1-go kwietnia jednego lub dwóch

POKOJÓW z kuchnią.

Oferty pod „Mieszkanie” — przyjmuje Administracya „Rozwoju”. 344-3-2

Dr. med. TOCHTERMANN

powrócił. 354-3-1

Lekcyje kroju sukien i okryć damskich oraz bielizny udziela mistrzyni cechu krawickiego — wydaje patenty. Wpłata miesięczna. Pół kursy od 6 rubli. Wiadomość w monopolu, Spacerowa 43, lub w mieszkaniu monopolowem Andrzeja 11 m. 2. Tamże potrzebna jest dziewczynka do posług domowych na przychodnia. 93 4

Karmelki litewskie

z przedniej śmietanki, domowego wyrobu **Elsonory Kwinto** z dóbr **Lipniezki**. Codziennie świeże. Żądać w większych sklepach kolonialnych i owocarniach. Reprezentacya na Łódź i okolice **J. Wołki**, Piotrkowska 3, telefonu № 1153 289 10-5

W. Łodzi przy ulicy Dzielnej № 4

Same najpiękniejsze kwiaty cięte i doniczkowe,

A proszę uważać na adres: Dzielna 4, obok apteki W-go B. Głuchowskiego.

L dla część Łódzian wie, że tylko u Salwy najgustowniejsze

W wszelkie wyroby z kwiatów świeżych.

A le dodać muszę, że wszystko po cenach bardzo umiarkowanych. 1784

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajewska 53

NATALI KEDZERSKIEJ

przyjmuje obstatunki i reperacye.

1575

Piotrkowska 115 m. 6.